

Stanisław Burdziej

Niektóre problemy z tłumaczeniem Frame Analysis Goffmana - perspektywa tłumacza

Przegląd Socjologii Jakościowej 7/2, 45-52

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



QSR – Edycja Polska

Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom VII, Numer 2 – Lipiec 2011

Stanisław Burdziej

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Polska

Niektóre problemy z tłumaczeniem Frame Analysis Ervinga Goffmana – perspektywa tłumacza

Abstrakt

Analiza ramowa (1974), wydana w języku polskim dopiero w 2010 roku, stanowi prawdopodobnie najważniejszą pracę Ervinga Goffmana. Jej tłumacz przedstawia w tym artykule przegląd głównych problemów translacyjnych, jakie wiążą się przede wszystkim z wprowadzonymi przez Goffmana terminami. Należą do nich zwłaszcza pojęcia „ramy” i „ramowania” oraz terminy keying, containment i flooding out, trudne do oddania w języku polskim. W artykule podjęto także próbę adaptacji terminologii Goffmana do systematycznej analizy procesu tłumaczenia (jako specyficznego rodzaju Goffmanowskiej transpozycji).

Słowa kluczowe

Analiza ramowa; Erving Goffman; wyzwania translacyjne.

Frame Analysis Ervinga Goffmana, opublikowana w 1974 roku, została zamierzona jako jego *opus magnum*². W zamyśle autora miała stanowić ukoronowanie wcześniejszych prac, dostarczając perspektywy teoretycznej, która pozwoli zebrać w jedną, spójną całość uprzednio rozwijane metafory dramatu, gry i rytuału. Praca ta spotkała się jednak z mieszaną recepcją, zaś jeden z zarzutów najczęściej powtarzający się w recenzjach, dotyczył zawilego języka i niepotrzebnego, wręcz taksonomicznego, dzielenia włosa na czworo poprzez nadmierne spiętrzenie terminów.

Pierwsze utrudnienie dla tłumacza to zatem specyficzny styl; określany jako „sardoniczny, satyryczny, żartobliwy” (Fine, Manning 2003: 57). Jego przykładem jest zabawa w metaanalizę, jaką Goffman serwuje czytelnikom już we wstępie, traktowanym jako próba nadania ram, w których czytelnik będzie odbierał zasadniczą treść jego książki. Efektem tego wstępu jest jednak poczucie zagubienia czytelnika, od początku bowiem nic nie jest takie, jakie być powinno – każde z napisanych zdań zaraz staje się przedmiotem komentarza zawartego

¹ Dane adresowe autora: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, ul Szrajbera 11, Olsztyn 10-007
E-Mail: stanislaw.burdziej@wp.pl

² Niniejszy tekst powstał przy wsparciu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (program START). W artykule wykorzystuję fragmenty moich *Uwag tłumacza*, jakimi opatrzone polskie wydanie *Analizy ramowej* Ervinga Goffmana.

w kolejnym zdaniu. Efekt zagubienia jest oczywiście celowy, o czym świadczy następująca wypowiedź autora: „każdy akapit niniejszego studium staje się coraz bardziej splątany, aż ciężar tego, co trzeba unieść nie pozwala prawie uczynić kroku” (Goffman 2010a: 12). Dobrnięcie do końca pracy daje jednak pewne narzędzia do radzenia sobie z tym bezładem, choć być może lektura wstępów już nigdy nie będzie dla czytelnika tym samym, czym była do tej pory.

Drugie utrudnienie odbioru to niezwykła mnogość metafor i terminów – Goffman proponuje w sumie kilkadziesiąt pojęć (np. „rama” i „ramowanie”; „ramy pierwotne”, „ramy naturalne” i „społeczne”; „fabrykacje życzliwe” i „eksploatacyjne”; „nawiasy” i „branie w nawias”; „pochwycenie”; „zakotwiczenie ramy”; „laminacje”; „figury naturalne”; „konstrukcje”; „głębia transformacyjna”; „ścieżka” i wiele innych), w tym kilka neologizmów, trudnych do przetłumaczenia na język polski. Dodatkowo autor buduje długie okresy, a miejscami stosuje dość hermetyczne słownictwo, między innymi z zakresu gier karcianych, takich jak blackjack i poker (które były jedną z jego namiętności). Pewne pojęcie o skali trudności może dać następujący fragment: „Nie rozdawaj kart na dwie ręce, nie podwajaj stawki ani nie stawiaj stawki ubezpieczenia. Dobierz całą pulę miękką z wyjątkiem miękkiej siedemnastki i stój na sztywnych układach” (Goffman 2010a: 62). Niemniej tego typu trudności, w gruncie rzeczy powszechne, nie są przedmiotem niniejszych rozważań.

Poniżej skoncentruję się na kilku najważniejszych przykładach, w przypadku których decyzja tłumacza co do wyboru właściwego słowa czy wyrażenia może wymagać pewnego usprawiedliwienia przed środowiskiem socjologicznym. Uwagi te odnoszą się do pierwszego polskiego przekładu całości *Frame Analysis*, jakie ukazało się niedawno nakładem krakowskiego wydawnictwa Nomos. Do tej pory opublikowano polskojęzyczne tłumaczenia trzech fragmentów omawianej książki: *Zakończenie* (1977), *Ramy pierwotne* (1984) oraz *Klucze i stosowanie kluczy* (2006). Przetłumaczenie całości oryginału *Frame Analysis* okazało się jednak konieczne, między innymi z uwagi na potrzebę ujednoczenia tłumaczenia terminów stosowanych przez Goffmana. Co więcej, wydanie *Analizy ramowej*, przetłumaczonej na język polski, umożliwi polskiemu czytelnikowi zapoznanie się z najobszerniejszą z prac Goffmana, która bodaj w największym stopniu nosi znamiona dzieła teoretycznego i tym samym, także pozostałe – głównie wcześniejsze prace – można ujrzeć w nowym, nierzadko interesującym świetle.

Najwięcej trudności sprawiło tłumaczenie jednego z podstawowych terminów: *keying*. Pewną wskazówką było wyjaśnienie samego autora, który znaczenie pojęć *key* oraz *keying* tłumaczy w następujący sposób:

Mam tu na myśli ten zbiór konwencji, poprzez które dana czynność, już znacząca w obrębie jakiejś ramy pierwotnej, jest przekształcana w coś wzorowanego na tej czynności, lecz postrzeganego przez uczestników jako coś zupełnie innego. Ten proces transkrypcji można nazwać transpozycją (*keying*). Przybliżona analogia do muzyki jest tu zamierzona (Goffman 2010a: 37–38).

Jak widać, w przypadku drugiego z pojęć, zdecydowałem się na „transpozycję” – termin ze słownika muzyki, który oznacza właśnie „przeniesienie wszystkich dźwięków o określony interwał w górę lub w dół” (*Encyklopedia muzyki* 1995: 908). W języku angielskim mówi się na przykład o „transponowaniu całego utworu muzycznego w inny klucz” (*to transpose an entire piece of music into another key*). W muzyce istnieje wprawdzie nieco zbliżony termin „modulacji”, definiowanej jako „przejdzie z jednej tonacji do drugiej” (*Encyklopedia muzyki* 1995: 566). Wskazał

zresztą na niego sam Goffman w przypisie umieszczonym w miejscu pierwszego zastosowania terminu „klucz”:

Mój wybór terminu – ‘klucz’ – ma także swoje negatywne konsekwencje; odniesienie muzyczne nie jest zbyt trafne, gdyż muzyczny termin ‘modus’ jest zapewne bliższy przekształceniom, którymi się zajmuję. Zauważmy, że w odniesieniu do klucza stosuję pojęcie ‘konwencji’, a nie tylko ‘reguły’, gdyż tu kwestie konieczności, zobowiązania oraz współzależności prawdopodobnie najlepiej pozostawić otwartymi. (Goffman 2010a: 38).

Właśnie po modulację sięgali tłumacze Goffmana na inne języki, na przykład francuski (*mode* i *modalisation*) oraz niemiecki (*Modulation*; tu dodatkowo *upkeying* i *downkeying* oddano jako *herauf-* i *heruntermodulieren*). W potocznym odbiorze, jak sądzę, modulacja kojarzy się jednak z ciągłą zmianą tonacji, z jakimś „falowaniem” melodii, natomiast *keying* to u Goffmana zabieg jednorazowy (choć oczywiście może być on powtarzany).

Wybór „transpozycji” nie oznacza, że nie brano pod uwagę innych wariantów. Przez analogię do centralnej pary pojęć całej pracy: *frame–framing* (gdzie w języku polskim przyjęło się już „ramowanie”), można było próbować utworzyć parę pojęć „klucz”–„kluczowanie”. „Kluczowanie” występuje w języku polskim (odnotowane w specjalistycznym słowniku z zakresu kinematografii) jednak w znaczeniu całkowicie nieprzystającym do tego, które ma na myśli Goffman, mielibyśmy zatem do czynienia z neologizmem semantycznym (a dla większości społeczeństwa – leksykalnym). Drugą możliwością wobec „transpozycji” byłby jakiś termin opisowo-wyjaśniający, na przykład „kategoryzacja”, „interpretacja według klucza”, „zastosowanie klucza”. Ten ostatni termin został zaproponowany przez Sebastiana Szymańskiego, tłumacza opublikowanego wcześniej rozdziału trzeciego *Analizy* (Goffman 2006), w którym to pojęcie zostaje wprowadzone przez Marka Czyżewskiego w artykule *Miejsce analizy ramowej w socjologii Ervinga Goffmana* (1983: 208). Wybór któregoś ze wskazanych terminów byłby jednak dość daleko idącą ingerencją tłumacza.

Niezależnie od przyjęcia którejkolwiek z powyżej rozważanych opcji, w każdym z przypadków trzeba było przemyśleć także kwestię licznych wariantów terminów „klucz” i *keying*, na przykład bezokolicznik *to downkey* (oraz imiesłów *downkeyed*) oraz jego przeciwieństwo: *to upkey* (oraz *upkeyed*). W przypadku zastosowania terminu „kluczować”, mogłoby to wyglądać następująco: „kluczować w dół” / „kluczować w górę” oraz „kluczowany w dół” / „kluczowany w górę”, zaś w przypadku wyboru wersji opisowo-wyjaśniającej – na przykład „niedokategoryzować” i „przekategoryzować”. W przyjętej przeze mnie wersji, znaczenia te można było oddać jako „niedostatecznie transponować” oraz „przesadnie transponować”.

Trzeba wreszcie zauważyć, iż mimo muzycznego pochodzenia terminu *keying*, Goffman w ogóle nie przywołuje tych muzycznych konotacji w swojej książce. W obszernych uwagach, przesłanych Goffmanowi po lekturze pierwszej wersji *Frame Analysis*, Michael Delaney (1973) wytknął autorowi ten brak odniesień, sugerując, że rozwinięcie metafory transpozycji mogłoby okazać się owocne w kontekście tego, co Goffman próbował w swym studium powiedzieć. Zasugerował nawet konkretne przykłady terminów muzycznych, które – idąc tropem *keying*– „transpozycji” – można było z powodzeniem wykorzystać (np. polifoniczność, *ground-bass* [*basso ostinato*] czy *riff* [terminy muzyczne oznaczające wielokrotne powtarzanie struktury melodycznej, odpowiednio w muzyce klasycznej i popularnej], „kontrapunkt” itp.). Można więc powiedzieć, że

zadaniem tłumacza było tu oddanie podtekstu czy wymiaru pojęcia, mimo iż w tłumaczonej książce nie czyni się z tego wymiaru żadnego użytku.

Również samo pojęcie „ramy”, choć nie tak kłopotliwe jak poprzednie, wymaga pewnego komentarza. Goffman wyjaśniał, że „choćby niemal wszyscy drewnianą granicę wokół obrazu opisują jako ‘ramę’, stosując ten przykład jako wiodący, ja jestem zmuszony nazywać ją ‘nawiasem’” (Goffman 1981: 64). W książce pojawia się jednak pojęcie nawiasu (*bracket*) jako sposobu wyznaczenia czasowych i przestrzennych granic obowiązywania danej ramy, zatem, nawet abstrahując od faktu, iż w języku polskim od dawna przyjęło się tłumaczyć *frame* jako „ramy”, zaś *framing* jako „ramowania”³, nie można było rozważać przyjęcia terminu „nawias” jako tłumaczenia pojęcia *frame*. Pozostając jeszcze na chwilę przy terminie *framing*, warto przypomnieć, że do dyspozycji tłumacza były jeszcze dwie inne możliwości: „ujmowanie w ramy” (zaproponowane m.in. przez Jana Kubika 2007–2008) oraz „ramifikacja” (propozycja Grzegorza Forsyia; zob. Czyżewski 2010: XL). Wydaje się jednak, że najbardziej przyjęł się termin „ramowanie”, zaś „ramifikacja” jest raczej kojarzona z pewnymi konsekwencjami. Inny trop, mogący sprecyzować Goffmanowskie rozumienie ramy, przywołuje Marek Czyżewski (2010). Chodzi mianowicie o doświadczenia kinematograficzne młodego Goffmana, który w roku 1943 spędził kilka miesięcy jako początkujący filmowiec. Reżyserska stopklatka, która zresztą pojawia się w *Analizie ramowej* jako przykład nawiasu przestrzennego ramy filmowej, również stanowi echo tamtych doświadczeń. W języku francuskim Goffmanowskie „ramy” to *les cadres*, zaś „ramowanie” – *cadrage*. Wreszcie kuszące może się wydawać oddanie *frame* jako „ramy odniesienia” lub „ramy interpretacji”. Oba tłumaczenia funkcjonują w języku polskim, co więcej, w znaczeniu, które nie tylko nie kłóci się z przyjętym przez Goffmana, ale nawet czyni je jaśniejszym i bardziej zrozumiałym. To pierwsze określenie zarezerwowałem jednak dla terminu *framework*, którego autor używa w tym właśnie – potocznym i niespecyficznym rozumieniu (Goffman 2010a: 366). Natomiast wyrażenie *framework of interpretation*, które także pojawia się oryginalnym tekście, oddałem jako „ramy interpretacji” (Goffman 2010a: 191). Być może są to niekonsekwencje autora i nie należy wyciągać żadnych wniosków z tej obfitości pokrewnych czy wręcz nakładających się terminów, w każdym razie opatrzenie „ram” przymiotnikiem nie wydało się konieczne, gdyż sam autor objaśnia znaczenie tego pojęcia. Przełożenie go na język polski bez dookreśleń, pozostawia autorowi możliwość przekonania czytelnika do własnej koncepcji. Jednakże, choć wypada pozostać przy oddaniu *frame* po prostu jako „ramy”, należy pamiętać, że w odróżnieniu od ram obrazu, które wyodrębniają pewien fragment rzeczywistości od otoczenia, Goffmanowskie ramy trzeba rozumieć jako umożliwiające pewien sposób postrzegania rzeczywistości, a więc raczej jako swoisty filtr lub schemat interpretacji.

Kolejne rozstrzygnięcie, które wymaga krótkiego komentarza, to tłumaczenie terminu *flooding out* bądź *to flood out*. Oddawałem go najczęściej – za Pawłem Tomankiem – jako „wyjście z siebie”, choć sporadycznie – głównie ze względów stylistycznych – przekładałem ten termin jako „przepełnienie”, „wytrącenie” czy „przytłoczenie”. W każdym przypadku chodzi o sytuację, w której jednostka traci kontrolę nad swoją ekspresją dostosowaną do ramy, której nie jest już w stanie dłużej utrzymać, co prowadzi do rozbicia tej ramy i przyjęcia innej. Wiele trudności

³ Na gruncie nauk o komunikowaniu używa się także terminu *framing*, który ma jednak inne znaczenie niż to, które nadaje mu Goffman, por. Lakoff i Johnson (1988), zob. też Kubik 2007-2008 oraz Czyżewski 2010: XXXVIII-XLII.

przysporzyło także pojęcie *vulnerability*(of experience), powiązane z „wyjściem z siebie”. W zależności od kontekstu można je oddać jako „słabość”, „wrażliwość”. Ja najczęściej tłumaczyłem je jako „podatność” (na podważenie, manipulację, dyskredytację itd.).

Przedmiotem zainteresowania Goffmana w *Analizie ramowej* są sposoby organizowania krótszych lub dłuższych fragmentów (czy odcinków, sekwencji itp.) doświadczenia, które autor nazywa *strips of activity*. *Strip* definiuje jako „arbitrary slice of experience cut from the stream of ongoing activity” (Goffman 2010a: 10). W języku polskim można oddać to jako: „każdy fragment doświadczenia arbitralnie wykrojony ze strumienia bieżącej czynności”. W dotychczasowych omówieniach Goffmana, napisanych lub przetłumaczonych na język polski, na przykład w podręczniku teorii socjologicznych autorstwa Jonathana Turnera czy w pracy Aleksandra Manterysa poświęconej definicji sytuacji, *strip* oddawano jako „pasma działania” (Turner 2008: 475; Manterys 2008: 263). Tymczasem, jak sądzę, podana przez Goffmana definicja sugeruje ingerencję badacza w rzeczywistość doświadczenia, pewną procedurę analityczną. „Pasma” jest samoistne. Lepszy byłby więc „wycinek”, gdyż za pomocą tego terminu Goffman podkreśla arbitralność granic danego fragmentu doświadczenia.

W skomplikowanym schemacie pojęciowym, przedstawionym w *Analizie ramowej*, istotną rolę odgrywa także termin *containment*. W języku angielskim czasownik *to contain* może oznaczać szereg różnych rzeczy, na przykład „zawierać”, „powstrzymywać” (tu pojawia się dodatkowo zimnowojenny kontekst geopolityczny, gdyż doktryna powstrzymywania ZSRR przez USA w okresie zimnej wojny zwana była właśnie *containment doctrine*), a także „więzić”, choć jedynie w sensie metaforycznym (o który to zresztą sens właśnie Goffmanowi chodzi). Sam Goffman nie tłumaczy tego terminu jako samoistnego, lecz wprowadza go zarówno w kontekście fabrykacji eksploatacyjnych, czyli takich konstrukcji (ram interpretacji danej sytuacji), które zostają komuś narzucone, przynosząc jakąś szkodę (np. ośmieszenie), jak i życzliwych, które z kolei nie wiążą się z krzywdą osoby wprowadzonej w błąd. Tak więc *containment* to nie tylko znajdowanie się „w środku”. Ważny jest bowiem przymusowy charakter znajdowania się wewnątrz danej fabrykacji. *Containment in a fabrication* można by więc oddać dwojako: mocniej, jako „uwięzienie” (pisane jednak w cudzysłowie dla podkreślenia jego metaforycznego charakteru) lub nieco słabiej, jako „pochwycenie” (wówczas już bez cudzysłowu). Zdecydowałem się na wersję słabszą, uznając, że konotacja więzienna byłaby zbyt mocna.

Odrębnych trudności przysparza tłumaczenie określenia *frameanalysis of talk* – zarówno w tytule rozdziału 13, jak i w wielu późniejszych miejscach. Czy chodzi tu o analizę ramową rozmowy, czy mowy? Językowo obie wersje są równie poprawne. Każdy wybór ma jednak swoje konsekwencje: analiza mowy byłaby zadaniem bardziej ambitnym, rozległym i wydaje się, że właśnie tę analizę Goffman ma na myśli. Kiedy indziej jest jasne, że chodzi o rozmowę. Bywa jednak tak, że trudno tę kwestię rozstrzygnąć i w niektórych przynajmniej przypadkach decyzja tłumacza musi być, z konieczności, arbitralna. Weźmy taką oto sytuację:

Wypowiedzi mówione dostarczają przykładów większości z typów ramowania, jakie były dotąd rozważane w niniejszej pracy: fabrykacji, transpozycji, rozbić ramy, błędnego ramowania oraz, rzecz jasna, sporów co do ramy. Nasza zdolność do oznaczenia przykładów tych form nie mówi nam jednak o niczym, co byłoby charakterystyczne dla wypowiedzi. Nie lepiej rzecz wygląda, gdy zwrócić się – jak to teraz czynię – ku szczególnemu typowi mowy, typowi nieformalnemu, który nazywamy

konwersacją, gawędzeniem czy rozmową; rodzaj ten zakłada łatwą przemienność roli mówcy i słuchającego oraz obejmuje niewielką liczbę uczestników, oddanych chwilowo przyjemnemu lenistwu, które może stanowić oficjalny cel uczestników lub też tymczasowe urozmaicenie. (Goffman 2010a: 374)

Z powyższego fragmentu niewątpliwie wynika, że Goffmanowi chodzi najczęściej o rozmowę; kawałek dalej Goffman pisze jednak o „mowie konwersacyjnej” (*conversational talk*), co wskazywałoby na to, że traktuje ją jako jeden ze szczególnych przypadków mowy w ogóle. Gdziekolwiek nie ma wątpliwości, że chodzi o rozmowę – Goffman pisze bowiem o konwersacji (*conversation*). Można oczywiście argumentować, że różnica między mową a rozmową nie jest zasadnicza (przynajmniej w kontekście rozważań Goffmana) – w końcu, jako badacz interakcji, autor z pewnością pisze najczęściej o tej właśnie formie wypowiedzi, która ma miejsce między co najmniej dwiema osobami. Problem w tym, że sam Goffman – być może ze względów czysto stylistycznych – zdaje się rozróżniać oba desygnaty słowa *talk*, na przykład, gdy pisze: „każde mówienie (*speaking*) jest zazwyczaj luźno zakotwiczone w świecie; rozmowa (*talk*) jest po prostu zakotwiczona jeszcze luźniej” (Goffman 2010a: 378). Gdzie indziej autor wspomina o mówcy (*speaker*), jak na przykład w zdaniu: „Ogólnie rzecz biorąc sugeruję więc, że rozmówcy często starają się nie tyle dostarczyć jakiemuś odbiorcy pewnych informacji, lecz zaprezentować widowni udratyzowany występ” (Goffman 2010a: 383). Zdanie to mogłoby równie dobrze odnosić się do sytuacji rozmowy, jak i publicznego monologu jednej osoby, na przykład do formalnego przemówienia.

W zasadzie, w przypadku całego rozdziału 13, tłumacz musi dość arbitralnie rozstrzygać o poziomie ogólności, na jakim porusza się autor – skala ingerencji jest tu więc potencjalnie dość wysoka. Arbitralność tę wymusza wieloznaczność angielskiego słowa *talk*, choć w języku polskim można próbować ją oddać za pomocą zabiegu graficznego – poprzez umieszczenie przedrostka w nawiasie: (roz)mowa. Zdecydowałem się na takie rozwiązanie w tłumaczeniu tytułu rozdziału, dalej próbując jednak rozstrzygać, o jaki poziom ogólności chodzi autorowi.

Na koniec niniejszego przeglądu warto wspomnieć o dość istotnym dylemacie, który tym razem nie wiąże się wprawdzie z *Analizą ramową*, lecz z inną książką Goffmana, która w ostatnim czasie również ukazała się w języku polskim – *Encounters* (Goffman 2010b [1961]). Jej tłumaczem jest Paweł Tomanek, ja zaś pozwalam sobie na poniższy komentarz z racji odpowiedzialności za redakcję naukową polskiego tłumaczenia. Wiele zawdzięczam tu zresztą wnikliwym uwagom profesora Marka Czyżewskiego. Kluczowym problemem tłumaczenia był termin *situated* oraz jego różne warianty, zwłaszcza *multi-situated* (np. w wyrażeniu *multi-situated activity system*). Samo określenie *situated* nie stanowiłoby problemu; trudności pojawiają się, gdy próbuje się przełożyć na język polski termin *multi-situated*. Pierwotną intuicją tłumacza *Encounters* była opozycja: „zlokalizowany”–„pozalokalny”, gdyż w przypadku tego drugiego pojęcia chodzi o czynność, która jest wykonywana w kilku miejscach. „Lokalność” oznaczałaby tu przywiązanie do jednego tylko miejsca. Terminem „lokalnie zorganizowany” posługiwał się jednak Harold Garfinkel, z którym Goffman prowadził, w *Analizie ramowej*, ukrytą polemikę. Alternatywą była inna para pojęć: „umiejscowiony–wielomiejscowy”. Obie te propozycje trzeba jednak uznać za nieadekwatne, gdyż pomijają rdzeń słowa (*notabene* zbieżny w obu językach), czyli *situation* – „sytuację”. Rdzeń ten funkcjonuje w socjologii jako dość

precyzyjnie określony termin, w takim też znaczeniu używał go Goffman. W jednym z artykułów autor określił siebie zresztą jako tego, który przyczynił się do utrwalenia wskazanego pojęcia na gruncie socjologii. W efekcie przyjęto tłumaczenie *situated* jako „usytuowany”, zaś *multi-situated* jako „usytuowany w wielu miejscach”.

Nie sposób nie dostrzec, iż niniejszy tekst – jako komentarz tłumacza do przekładu oryginału Goffmana – aż prosi się o potraktowanie w kategoriach analizy ramowej (podobnie zresztą jak wstęp do polskiego wydania książki, zob. Burdziej 2010). Jeśli tekst pierwotny przyjąć za punkt wyjścia, tłumaczenie na język polski było jego pierwszym przekształceniem (w tym przypadku oczywiście transpozycją). Wygłoszony na konferencji referat tłumacza na temat problemów wiążących się z translacją, stanowił kolejną warstwę. Z kolei tekst pisany wspomnianego referatu jest jego transpozycją, przy czym na tym seria przekształceń się nie kończy – trzeba by bowiem uwzględnić uwagi słuchaczy, zgłoszone pod adresem referatu, poprawki recenzentów w tekście przedstawionym do publikacji, wreszcie ewentualne reakcje czytelników, na przykład w postaci recenzji polskiego wydania dzieła Goffmana. Warto więc w tym miejscu zwrócić uwagę na potencjał zaproponowanej przez Goffmana analizy do systematycznej refleksji nad każdym tłumaczeniem (a także, rzecz jasna, każdą twórczością, w tym naukową). Sam autor zdawał sobie z niego zresztą sprawę, sugerując, że „przetłumaczenie jakiejś sztuki z języka francuskiego na angielski może być postrzegane albo jako jakaś druga wersja leżącego u podstaw tekstu, lub jako angielska transpozycja francuskich sformułowań” (Goffman 2010a: 64). W kategoriach Goffmanowskich każde tłumaczenie to transpozycja – przeniesienie wyjściowego wycinka doświadczenia (w tym przypadku tekstu książki) w nieco inną ramę: inny obszar językowy i kulturowy. Nieco inaczej czytelnik odbiera tekst napisany w swoim języku macierzystym, inaczej zaś tekst napisany w innym języku, a przetłumaczony na język ojczysty. Każdy z kolejnych szeregów odbiorców jakoś „ramuje” tekst (w przypadku przekładu może to wyrażać się w dyskutowanym powyżej doborze słów dla właściwego oddania zamysłu autora), choć miejmy nadzieję, że w przypadku tłumacza *Analizy ramowej*, skala tego ramowania nie odbiega zbyt daleko od zamierzonej przez samego Goffmana.

Bibliografia

- Burdziej, Stanisław (2010) "Wokół *Analizy ramowej* Ervinga Goffmana.", s. XLIX-LX w: Goffman, *Analiza ramowa*, Kraków: Nomos.
- Czyżewski, Marek (1983) "Miejsce analizy ramowej w socjologii Ervinga Goffmana." *Przegląd socjologiczny* 33: 195-215.
- (2010) "Analiza ramowa, czyli «co tu się dzieje?»", s. VII- XLVII w: Goffman, *Analiza ramowa*. Kraków: Nomos.
- Delaney, Michael (1973) *Exchange on Frame Analysis*. Dostęp 10 czerwca 2010. (http://www.unlv.edu/centers/cdclv/ega/documents/delaney_frame_73.pdf).
- Encyklopedia muzyki (1995) pod redakcją A. Chodkowskiego. Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN.

- Fine, Gary Alan i Philip Manning (2003) "Erving Goffman", s. 457–485 w: *The Blackwell Companion to Major Contemporary Social Theorists*, pod redakcją G. Ritzera. Malden, MA: Blackwell.
- Goffman, Erving (1961) *Encounters: Two Studies in the Sociology of Interaction*. Indianapolis: The Bobbs-Merrill Company.
- (1974) *Frame Analysis: An Essay on the Organization of Experience*. New York, NY et al.: Harper & Row.
- (1977) "Zakończenie" [Frame Analysis]. Przetłumaczył Zdzisław Łapiński. *Teksty* (5)–(6): 257–258.
- (1981) "A Reply to Denzin and Keller". *Contemporary Sociology* 10(1): 60-68.
- (1984) "Ramy pierwotne". Przetłumaczył Marek Ziółkowski, s. 363–387 w: *Kryzys i schizma: antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, pod redakcją E. Mokrzyckiego, t. 1. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- (2006) "Klucze i stosowanie kluczy". Przetłumaczył Sebastian Szymański, s. 348–358 w: *Współczesne teorie socjologiczne*, pod redakcją A. Jasińskiej-Kania i in., t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- (2010a) *Analiza ramowa*. Przetłumaczył Stanisław Burdziej. Kraków: Nomos.
- (2010b) *Spotkania. Dwa studia z socjologii interakcji*. Przetłumaczył Paweł Tomanek. Kraków: Nomos.
- Kubik, Jan (2007–2008) "Polityka kontestacji, protest, ruchy społeczne: logika rozwoju teorii". *Societas/Communitas* 2(4)-1(5): 41–82.
- Lakoff, George i Mark Johnson (1988) *Metafory w naszym życiu*. Przetłumaczył Tomasz P. Krzeszowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Manterys, Aleksander (2008) *Sytuacje społeczne*. Kraków: Nomos.
- Turner, Jonathan (2008) *Struktura teorii socjologicznej*. Wydanie nowe. Przetłumaczyli Grażyna Woroniecka i in., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Cytowanie

- Burdziej, Stanisław (2011) "Niektóre problemy z tłumaczeniem Frame Analysis Ervinga Goffmana". *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Tom VII Numer 2
Pobrano Miesiąc, Rok (http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php)